

JEREMIASZ – być prorokiem

Ty zaś przepasz swoje biodra, wstań i mów wszystko, co ci rozkażę. Nie lękaj się ich, bym cię czasem nie napelnił lękiem przed nimi. A oto Ja czynię ci dzisiaj twierdzą warowną, kolumną żelazną i murem spiżowym przeciw całej ziemi, przeciw królom judzkim i ich przywódcom, ich kapłanom i ludowi tej ziemi. Będą walczyć przeciw tobie, ale nie zdołają cię zwyciężyć, gdyż Ja jestem z tobą - wyrocznia Pana - by cię ochraniać.

Jr 1,17-19

Drodzy Przyjaciele!

Prorok. Z pewnością kiedy słyszycie to dziwne słowo, jeżeli macie okazję gdzieś je usłyszeć, to kojarzy się wam ono z pewnością z człowiekiem, który zna przyszłość, potrafi ją przepowiedzieć, zna bowiem tajniki historii, zakryte przed zwykłymi śmiertelnikami. Często świadomie szukamy takich ludzi, bo mogą nam coś powiedzieć o naszej przyszłości. Gdy uda nam się spotkać takiego proroka, słuchamy go z otwartymi uszami, ciekawi jak będzie wyglądała nasza przyszłość. Przepowiedziane sukcesy budzą naszą nadzieję, tak jak usłyszane przyszłe tragedie rodzą pewien niepokój, który jednak natychmiast uspakajamy mówiąc sobie, „przecież do końca to i tak nikt nie wie, jak to będzie”. Mimo tego, że słuchamy tych słów z ciekawością i napięciem, gdzieś w głębi serca nie dowierzamy temu wszystkiemu. I mamy rację, pewna wiedza o przyszłości byłaby nawet nie do zniesienia, paraliżowałaby wszelką naszą wolną decyzję. Przyszłość zna tylko Bóg, ale nie On ją zaplanował, powstanie ona w wyniku naszych wolnych działań, które Najwyższy potrafi w sposób doskonały przewidzieć.

Ale dlaczego o tym wszystkim piszę? Chcę bowiem jasno, w sposób ostateczny, wyjaśnić publicznie, kim jestem, aby nie było już więcej niepotrzebnych nieporozumień. Imię moje brzmi - Jeremiasz, to wszyscy wiedzą, podobnie jak to, że zostałem powołany przez Jahwe na proroka, ale właśnie w tym ostatnim leży cały kłopot. „Prorok”, mówią ludzie, „a więc zna przyszłość”, przychodzą, abym im przepowiadał, co się stanie z ich rodziną, domem, chorą krową, czy ktoś ich pokocha czy też nie, kto dostanie spadek i tysiące innych pytań o bieg przyszłości. Odchodzą najczęściej bardzo rozczarowani, bo zamiast przepowiedni słyszą o Bogu wzywającym do nawrócenia, o Jahwe, który tęskni za człowiekiem. Na te słowa wrzuszają tylko ramionami. „To ma być prorok”, powiadają zdumieni i w poczuciu zmarnowanego czasu wracają do swoich domów, myśląc po drodze, co ich jeszcze spotka w życiu. Prorok nie jest dobrą wróżką! Kim więc jest? Kim jestem ja, Jeremiasz?

Może zacznę od dziwnego stwierdzenia, ale według mnie każdy człowiek, który pragnie czcić Boga, jest już prorokiem, albo winien nim się stać. Oczywiście, istnieje szczególne powołanie do głoszenia słów Boga, przypominania Jego obietnic, tych właśnie ludzi najczęściej nazywamy prorokami, ale do spełniania podobnej misji wezwany jest każdy wierzący. Gdybyśmy autentycznie przejęli się tym, że nosimy w sobie ducha prorockiego, to ci urzędowi prorocy staliby się... niepotrzebni.

Jak do tego dojść? Jak wykrzesać w sobie tego ducha? Zacząć trzeba od odczytywania działania Boga tu i teraz, w moim codziennym życiu. On jest i działa! Prorok to właśnie ten, kto widzi teraźniejszość jako miejsce objawiania się Boga i mówi, że Bóg nas nie pozostawił samych sobie, że Jego miłość jest nadal obecna oraz wyraźnie widoczna w świecie. Trzeba otworzyć tylko swoje oczy i serce, a wszystko stanie się jasne. Kontynuując nasze rozważanie, prorok według mnie, to ten, kto jest całkowicie wolny, jest więc człowiekiem, który nie boi się wywołać zgorszenia. Potrafi myśleć inaczej niż tzw. „opinia publiczna”, nie ulega presji otoczenia, środowiska, znajomych, modom, ale jest sobą, czyli słucha swego sumienia i Boga. Właśnie tym gorszy innych. W celu spełniania tej misji wcale nie trzeba być urodzonym erudytą, głosić wieloletnich mów, prorok bowiem przemawia przez to kim jest! Naszym głównym zadaniem nie jest wygłaszanie płomiennych kazań, pełnych gróźb i napomnień. Wystarczy dostrzegać obecność Boga w codzienności, Jego zatroskanie o każdego człowieka i według tej prawdy żyć - oto chyba najlepsze zdefiniowanie misji prorockiej każdego wierzącego.

Drodzy Przyjaciele, zostałem powołany na proroka Jahwe chyba tylko po to, aby przypomnieć mojemu narodowi, że ma się on cały stać narodem proroków.

Prorok Jeremiasz